

# Boże Narodzenie bez wzroku

Data publikacji: 26.12.2022 13:00

Boże Narodzenie dla wielu osób to przede wszystkim obrazy – choinki przystrojone przeróżnymi bombkami, kolorowe światełka rozwieszane w różnych miejscach, żłóbek przy ołtarzu w kościele czy podobizny mikołajów i reniferów. Tak często widzimy święta, ale jak w takim razie dostrzegają je takie osoby jak ja czyli osoby niewidome?



Fot: ilustracyjne /pixabay.com

To jednak tylko obrazy, odbiór wizualny świąt. Niektórzy, co prawda, mają ten przywilej, że mogą je oglądać, ale są też osoby niewidome i słabowidzące. Dla nas niewidomych to wszystko praktycznie nie ma absolutnie żadnego znaczenia. W naszym odczuciu Wigilia to przede wszystkim emocje i inne zmysły. Oprócz wzroku do wykorzystania pozostają nam w końcu jeszcze węch, słuch, smak i dotyk...

W czasie przygotowań i podczas samych świąt osoby z dysfunkcją wzroku nie czują się jakoś szczególnie pokrzywdzone. Nasz zmysł wzroku nie działa lub powoli się traci. Święta to coś, co chyba każdy z nas odbiera przede wszystkim węchem, słuchem i smakiem.

Osoby ociemniałe lub słabowidzące nie muszą się zbyt mocno zastanawiać aby przypomnieć sobie zapach piernika, sernika, „żywej” choinki, grzanego wina czy potraw podawanych podczas kolacji wigilijnej np. smażonego karpia, barszczu. Smak i węch u osób ociemniałych odczuwany podczas świąt pojawia się stosunkowo późno, bo najczęściej kilka dni przed 24 grudnia.

Mamy jednak do dyspozycji kolejny zmysł z którego bardzo mocno korzystamy przez cały rok. Jest nim słuch. Świąteczne piosenki i kolędy, choćby w radiu, puszczone są znacznie wcześniej, zwykle już na początku grudnia. Są miejsca np. skoczowski Rynek gdzie w godzinach urzędowania urzędu Gminy można posłuchać właśnie piosenek i kolęd. Jest to sygnał, że święta wkrótce.

Wiele osób widzących, nie mających większej styczności z nami niewidomymi, wciąż może się zastanawiać, czy osoby niewidome nie myślą czasem o tym, że chciałyby zobaczyć to, co dla widzących jest charakterystyczną częścią grudniowych uroczystości. Osoby niewidome mają całkiem inne podejście do swojej dysfunkcji niż osoby np. ociemniałe.

Dla niewidomego coś zobaczyć oznacza dotknąć dłońmi, poczuć innymi zmysłami. Osoby takie nie wiedzą, co znaczy widzieć. Nie interesuje ich więc, jak właściwie wygląda na przykład choinka. dla osób niewidomych słowne opisy różnych przedmiotów nie mają aż tak dużego znaczenia. Dla nich celnym rozwiązaniem jest możliwość użycia właśnie zmysłu dotyku, smaku czy węchu. Osoby ociemniałe czyli te, które straciły wzrok jak najbardziej potrzebują opisów (audiodeskrypcji) ponieważ mają gdzieś zakodowane jak np. wygląda zielona choinka, kolorowe ozdoby czy Mikołaj.

Niezależnie od tego, kim jesteśmy, gdzie mieszkamy, to najlepszą i najbardziej świąteczną atmosferę możemy stworzyć sami. Bez jakichkolwiek ozdób i dodatków, za to miłością i radością.

Andrzej Koenig